Telefon Redakcyi Nr. 155.

GAZETA PORANNA

Telefon Administracyi Nr. 1201.

wychodzi codziennie (prócz poniedziałku) o godz. 6-tej rano.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA Lwów, ul. Sykstuska 19-21 I. p. Adres dla telegr.: Gaz. Lwów.

Numer oddzielny: we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal. Abonament miesięczny za oba wydania gazety 2 korony.

Za dostawę jednorazową we Lwowie miesięcznie 50 h., za dwukrotną 80 h: — Za przesyłkę pocztową na prowincyę jednorazową 50 h:, dwukrotną 1 K.

CENY OGŁOSZEŃ są zamieszczone na czele części :: :: inseratowej. :: ::

Nr. 170. Lwów, sobota 1. lipca 1911. Rok 1.

Czesi przeciw Gautschowi. — Zwołanie parlamentu.

Niepokoje w Kałuszu.

Upaństwowienie kolei Lwów-Bełzec.

Sprawy wewnętrzne.

Czesi przeciw br. Gautschowi.

Praga. (Tel. wł.) Organ nacyonalnych socyalistów „Czeskie Slovo" występuje bardzo ostro przeciwko br. Gautschowi z powodu, iż tenże powołał na kierownika ministerstwa handlu szefa sekcyi Mattaję, który jest rzekomo wrogiem Czechów.

„Czeskie Slovo" żąda, aby czescy delegaci wyrazili jasno swe stanowisko w tej sprawie i wyciągnęli z postępowania br. Gautscha przy obsadzeniu ministerstwa handlu odpowiednie konsekwencye.

Br. Gautsch a Najw. Izba obrachunkowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Stanowisko prezydenta Najw. Tryb. obrachunkowego będzie definitywnie obsadzone, nie przewidują więc powrotu br. Gautscha na nie.

Obrady narodowego Związku niemieckiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziś popołudniu odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego narodowego Związku niemieckiego, który został powołany po rozwiązaniu parlamentu. Przewodniczył poseł dr. Sylwester. Na posiedzeniu było obecnych także kilku nowowybranych posłów.

Postanowiono zaprosić do przystąpienia do Związku tych posłów, którzy kandydowali na program nar. Związku niem. i którzy zobowiązali się wobec wyborców do przystąpienia do Związku.

Konstytucyjne posiedzenie Związku odbędzie się w piątek dnia 7 lipca br.

Przedpołudniem tego dnia odbędzie się także posiedzenie komitetu wykonawczego.

Na dzisiejszem posiedzeniu powierzono prowizoryczne prowadzenie agend Związku dotychczasowemu przewodniczącemu komitetu wykonawczego dr. Sylwesterowi. Dalej wyrażono serdeczne podziękowanie byłemu przewodniczącemu Związku dr. Chiaremu, który w tej kadencyi nie będzie członkiem parlamentu. Na posiedzeniu dzisiejszem przeprowadzono też dyskusyę o obecnem położeniu politycznem, przyczem jednomyślnie wyrażono zdanie, że wobec rządu br. Gautscha należy zająć stanowisko wyczekujące, gdyż dotychczas nie jest jeszcze znany ani program polityczny obecnego rządu, ani kierunek, jakiego się trzymać zamierza. Niemiecki Związek narodowy musi sobie zastrzedz pod każdym względem wolną rękę, dopóki nie będzie znany kierunek polityczny br. Gautscha.

Wyrażono też żal z powodu, iż ustąpił br. Bienerth, który zawsze szedł na rękę interesom niemieckiego Związku narodowego i którego polityka była jasną i zrozumiałą.

Zwołanie parlamentu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Parlament zostanie zwołany definitywnie dnia 15 lipca br.

Dzień z życia cesarza.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz wczoraj przedpołudniem przyjął w willi „Hermes" raporty wojskowe i raport szefa sekcyi Darovary'ego. O godz. 11. rano przyjął na posłuchaniu prywatnem arcyksiężne Izabelę, żonę arcyksięcia Fryderyka, następnie zaś na posłuchaniu specyalnem przyjął attaché'go marynarki w ambasadzie przy dworze włoskim. Między godz. 1. a 2. odbył spacer, a o godz. 6. po obiedzie wyjeżdżał na spacer.

Wątpliwa rekompensata za kanały.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi państwowej Rady kolejowej dla spraw wspólnych członek Rady Exner uczynił wniosek, aby wezwać ministerstwo kolejowe do ogłoszenia studyów w sprawie urządzenia kolei dla przewożenia frachtów między Wiedniem a Krakowem (Massengüterbahn), jako rekompensatę za projektowany kanał Dunaj-Odra.

Członek Rady Horowitz wyraził obawę, iż przyjęcie tego wniosku może stać się prepedykatem dla uchwały w sprawie kanałów. Głosować będzie za tym wnioskiem, jeśli wykreślone będą w nim słowa: „jako rekompensatę za projektowany kanał Dunaj-Odra".

Po krótkiej dyskusyi wniosek uchwalono z poprawką p. Horowitza.

Uchwałę w sprawie wniosku o utworzenie dyrekcyi kolejowej w Czerniowcach odroczono.

Zebranie posłów ludowych.

Kraków. (Tel. wł.) Zebranie nowo obranych posłów ludowych odbędzie się 4 lipca. Nastąpi na niem ukonstytuowanie się komisyi parlamentarnej i omówienie sytuacyi politycznej. Niewiadomo dotąd, czy posłowie wybrani na program „frondy" wstąpią do klubu.

Z Węgier.

Izba magnatów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby magnatów wniósł hr. Zielensky projekt ustawy o reformie giełdowej. W projekcie tym są przedstawione wielokrotnie wyrażone już życzenia węgierskich kół agrarnych, odnośnie do zniesienia handlu terminowego, jak również sposób usunięcia niedomagań i wad giełdowych.

Prezydent wniósł, aby umotywanie tego projektu ustawy odsunięto do jesieni.

Na posiedzeniu przyjęto też w ogólności i specyalnie przedłożenie indemnizacyjne i przedłożenie bankowe, tak, że przedłożenie te dla Węgier są już prawnie załatwione.

Sprawy zagraniczne.

Sytuacya w Albanii.

Powstanie Malisorów. — Konflikt turecko-czarnogórski.

Berlin. (Tel. wł.) „Lokalanzeiger" donosi: Komisya złożona z ministrów spraw zewnętrznych, spraw wewnętrznych i wojny, zajmowała się wczoraj kwestyą malisorską. Podstawę obrad stanowiły wiadomości, przyniesione przez Sadr-ed-Dina, że wszedł w porozumienie z 60 przywódcami albańskimi i otrzymał od nich zapewnienie, że omówią z Albańczykami propozycye rządu i dadzą mu odpowiedź po porozumieniu się z nimi.

Komisya powyższa, jako wynik swych konferencyi wydała Torgut Paszy i Sadr-ed-Dinowi nowe instrukcye. Torgut Pasza ma zupełnie zastanowić operacye wojskowe, a wali Szkotry ma rozdzielić między zbiegów żywność i pieniądze. Sadr-ed-Din ma zawiadomić powstańców, że ci, którzy są obowiązani do służby wojskowej pozostaną w swych wilajetach i że Malissorowie otrzymają zasiłki pieniężne.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła zakończyć sprawę Malisorów i zezwoliła im na noszenie broni, jednakże za poręką najstarszych z wsi malissorskich. Dalej zatwierdziła Rada min. niedawne postanowienia co do budowy

kościołów i mieszkań podczas powstania uszkodzonych. W sprawie służby wojskowej Malisorów, okazała się Porta bardzo uległą, gdyż pozwoliła Malisorom na odbycie służby w ich wilajetach.

Co do mianowania urzędników, postanowiła Rada min. wysyłać do wilajetów malisorskich tylko takich, którzy znają język krajowy.

Te postanowienia Porty zostały telegraficznie zakomunikowane państwom.

Przywódcy malisorscy, Którzy pertraktowali z Portą, zażądali pewnego czasu do namysłu odnośnie, co do swej odpowiedzi na powyższe propozycye.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Czarnogórski poseł oświadczył dziś ministrowi spraw zewnętrznych, że jego rząd będzie pomocny Sadred-Dinowi w każdym kierunku i że zrobi wszystko, aby Malisorów skłonić do powrotu. Rifaad-Pasza odpowiedział, że tylko zupełna lojalność Czarnogóry umożliwi załatwienie sprawy albańskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Do „Lokalanzeigera“ donoszą z Belgradu, iż na skutek wiadomości nadeszłych z Cetynii i z Podgoricy Albańczycy rozpoczynają nową akcyę. Wydali mianowicie memorandum, które wysłali do wszystkich ambasadorów, a w którem żądają autonomii dla Albanii.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Mocarstwa zostały przez tureckich ambasadorów powiadomione, że Turcya przedłożyła Malisorom propozycye celem zażegnania powstania. Porta oświadczyła przytem, że za następstwa zwlekania odpowiedzi na te propozycye, będą te mocarstwa odpowiedzialne, które pobudzają Malisorów do oporu.

Ambasadorowie mają w tym kierunku instrukcye, aby prosić mocarstwa, by poczyniły u tych rządów, które działają przeciw Turcyi odpowiednie kroki.

Na granicy turecko-rosyjskiej.

Konstantynopol. (TBK.) Według depeszy walego z Erzerum Rosyanie zamordowali jednego Kurda. Porta poczyniła w tej sprawie kroki w Petersburgu.

Rewizya konstytucyi w Bułgaryi.

Tirnowo. (TBK.) Zgromadzenie narodowe przyjęło po dłuższej dyskusyi przedłożenie w sprawie zmiany konstytucyi.

Deklaracya nowego gabinetu.

Paryż. (TBK.) W Izbie deputowanych i w senacie odczytano wczoraj deklaracyę nowego rządu, która zapowiada przedłożenie ustawy o rozgraniczeniu okręgów szampańskich i ustawy wyborczej. Dalej rząd zapowiada, że i nadal opierać się będzie na swoich sojuszach i przymierzach.

Pierwszy dzień rządu Caillaux.

Paryż. (TBK.) Po odczytaniu deklaracyi rządu w Izbie deputowanych, uchwalono na wniosek prezydenta gabinetu wspólnie obradować nad wszystkiemi interpelacyami o politykę zagraniczną rządu.

Rokowania o Marokko.

Paryż. (Tel. wł.) Dywizyoner Oranu jenerał Totté został przyjęty przez prezydenta ministrów. Mówią, że na konferencyi tej zostały poruszone pewne ewentualności, które odnoszą się do francusko-hiszpańskich dyferencyi. Zdaje się, że Totté jest wyznaczony z ramienia obecnego rządu na jedną z osobistości kierujących w sprawie marokkańskiej.

Nowy kurs w polityce kościelnej Hiszpanii.

Madryt. (TBK.) Minister spraw wewn. Ruy Valarino wniósł dymisyę, którą przyjęto. Tekę jego objął kierownik min. sprawiedliwości prezydent Canalejas.

Madryt. (TBK.) Rząd wniósł do Watykanu prośbę o uznanie nowego posła hiszpańskiego przy kuryi papieskiej, Navarro Revertera, byłego ministra skarbu, w miejsce dotychczasowego nominalnego posła de Ojedy, który we wrześniu ubiegłego roku opuścił stanowisko bez zawiadomienia.

Madryt. (Tel. wł.) Mianowanie Revertera posłem hiszpańskim przy Watykanie dowodzi, że Hiszpania pragnie porozumienia z Kościołem.

Konflikt hiszpańsko-marokkański.

Paryż. (Tel. wł.) Odwołanie konsula hiszpańskiego z Fezu do Tangeru uważają za znak zerwania Hiszpanii z sułtanem.

Dymisya gabinetu serbskiego.

Belgrad. (TBK.) Gabinet Pasica podał się wczoraj popołudniu do dymisyi wskutek różnicy, jaka powstała między ministerstwem skarbu a ministrem handlu w sprawie pożyczki dla państwowego Banku hipotecznego.

Cofnięcie wojsk z nad granicy Meksyku.

Waszyngton. (TBK.) Prezydent Taft rozkazał, aby 4. pułk dywizyi manewrowej w Texas, pozostający koło St. Antonio, cofnięto. Inne pułki pozostaną zapewne przez lato w Texas.

Liberali belgijscy za równem i powszechnem prawem głosowania.

Bruksela. (Tel. pryw.) Frakcye liberalne senatu i izby oświadczyły się za wprowadzeniem równego i powszechnego prawa głosowania przy wyborach do parlamentu i reprezentacyi prowincyonalnych i gminnych. Prawo głosowania miałoby zostać w myśl ich rezolucyi przyznane wszystkim osobom bez różnicy, które ukończyły 25 rok życia, a znajdują się w pełni używania praw obywatelskich. W dniu 5. sierpnia odbędą się w całym kraju manifestacye wspólne socyalistów z liberałami na rzecz równego i powszechnego prawa wyborczego.

Powszechny strajk marynarzy.

Amsterdam. (TBK.) Strajkujący nie dopuszczają do zaprowiantowania okrętów. Woźnicy i prowadzący belki przyłączyli się do strajku.

Pamiętniki pani Toselli.

Berlin. (Tel. wł.) Jak donoszą gazety tutejsze pani Toselli, dawna księżniczka saska, zamierza opublikować swe pamiętniki. Jednakże „Berl. Tageblatt“ zaznacza, że pani Toselli zobowiązawszy się nie wkroczyć na ziemię niemiecką, zobowiązała się zarazem nie ogłaszać niczego, coby się tyczyło jej stosunku do królestwa saskiego.

Gdyby więc pani Toselli opublikowała swe pamiętniki, to zerwałaby układ, jaki zawarła ze swym byłym mężem. Tem samem dwór saski miałby prawo nie wypłacać jej więcej apanażów, które dotychczas pobierała w wysokości 40 tysięcy marek rocznie. Zdaje się więc, że Toselli zaniecha zamiaru wydania pamiętników.

Sądzą także, że wizyta jaką złożył król saski u Wielkiej ks. toskańskiej, matki p. Toselli, miała zmiązek z tą sprawą.

Uniwersytet we Frankfurcie.

Frankfurt. (Tel. wł.) Rada miejska przyjęła wniosek na założenie uniwersytetu w Frankfurcie 47 głosami przeciw 19 głosom socyalistów.

Postawiono przytem warunek, że na uniwersytecie tym nie będzie fakultetu teologicznego i że o powołaniu profesorów mają decydować wyłącznie kwalifikacye naukowe.

Będzie to pierwszy w Niemczech uniwersytet miejski, utrzymywany kosztem gminy.

Z zaboru i caratu.

Rząd wspiera lotnictwo.

Petersburg. (Pet. Ag.) Ministerstwo wojny przedłożyło radzie ministrów wniosek o udzielenie szkole lotniczej w Sebastopolu w ciągu 3 lat subwencyi 100.000 rubli rocznie.

Mianowanie.

Petersburg. (TBK.) Profesor ekonomii Georgrewskij, został mianowany dyrektorem centralnej komisyi statystycznej.

Z państwa klasycznych złodziei.

Petersburg. (Tel. pryw.) Rzecz. tajny radca Bujewicz zawiadomił policyę śledczą, że skradziono mu z kasy ogniotrwałej 100.000 rubli w papierach procentowych.

Kara za „Przeklęte słowa“.

Łódź. (Tel. pryw.) Wydawnictwo „Kurjera łódzkiego“ zawiesiły władze do czasu rozsądzenia sprawy z powodu artykułu adwokata Sokołowskiego pt. „Przeklęte słowa“.

Z kraju.

Niepokoje w kałuskim powiecie.

Wczoraj rozeszła się alarmująca wieść o rozruchach w powiecie kałuskim. W tej sprawie otrzymujemy z c. k. biura korespondencyjnego następujący komunikat:

W kilku gminach powiatu kałuskiego objawiły się niepokoje, przeważnie poparte pogróżkami ze strony ukraińców. W gminie Niegowce wybito w kilku domach szyby, zniszczono płoty i studnie oraz część zasiewów. Starosta z Kałusza wydał na miejscu odpowiednie zarządzenia. Celem zabezpieczenia spokoju publicznego i porządku, wysłano na miejsce silną asystencyę wojskową. Do żadnych poważniejszych zaburzeń ani do starć z wojskiem nie przyszło, a odnośne pogłoski pozbawione są wielkiej podstawy.

* * *

Ze względu na brak komunikacyi telefonicznej i telegraficznej, nie otrzymaliśmy jeszcze szczegółów zajść w Kałuskiem. O charakterze zajść krążą najrozmaitsze wersye. Twierdzą, że zajścia mają charakter antysemicki, inni głoszą, że jest to walka ukraińców z moskalofilami, a także krąży pogłoska, że zajścia są na tle agrarnem, o czem świadczyłoby niszczenie zasiewów przez ekscedentów.

Nie ma obawy w każdym razie, aby zajścia przybrały rozmiary niebezpieczne, bo za wiele skonsygnowano wojska i żandarmeryi.

Ze Stryja przybyła na miejsce wypadków silna asystencya wojskowa, a także doniesiono nam, że zarekwirowano większą część załogi przemyskiej.

O ile silnemi są środki ochronne, o tyle przyznać należy, dobre są warunki dla rozwoju wszelkich zaburzeń w powiecie. Ludność jest jeszcze pod wpływem agitacyi wyborczej, a wiemy, że rozmaici niesumienni agitatorzy, operujący wśród ludu wiejskiego, nie liczą się z argumentami i hasłami rzucanemi w lud.

Upaństwowienie kolei Lwów-Bełzec.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu komisyi II. państwowej Rady kolejowej, reprezentant rządu radca cesarski Karliński oświadczył w sprawie wnioski pp. Dattnera i Epsteina o pomnożenie wagonów osobowych i lepszego zaopatrzenia w wagony osobowe stacyi krakowskiej, że park kolejowy wagonów osobowych, wliczając zamówienia na r. 1912 powiększony będzie o 2023 wagonów osobowych. Jest to dowodem, że zarząd kolejowy uwzględnia potrzeby ruchu kolejowego. Rezerwa wozów osobowych na stacyi krakowskiej nie jest ani lepsza ani gorsza, niż na innych stacyach i wystarcza dla ruchu normalnego. Gdy wskutek zwiększonego ruchu robotników galicyjskich, ruch osobowy się zwiększa, powiększa się także ilość wagonów osobowych. Wyposażenie to przyjęto do wiadomości. W sprawie wniosku dotyczącego rezerwowania w Krakowie miejsc w wozach sypialnych, dążących na zachód, radca Karliński oświadczył, że nie da się to przeprowadzić, ponieważ wozy przeznaczone na zachód, są bardzo zajęte.

W sprawie wniosku hr. Szeptyckiego o wdrożeniu potrzebnych kroków co do wykupna będącej w dzierżawie kolei lokalnej Lwów-Bełzec, co do wciągnięcia jej do taryfowo jednolitej sieci kolei państwowych i co do zupełnego zrównania jej z taryfami austryackich kolei państwowych, wnioskodawca oświadczył, że upaństwowienie tej linii nie będzie połączone z większymi kosztami, niż dzisiejszy stosunek dzierżawny.

Reprezentant rządu, radca ministeryalny Ressig podniósł, że kolej lokalna Lwów-Bełzec jest dzierżawiona przez państwo, że zarząd kolejowy co do taryf i w każdym innym kierunku ma zupełną swobodę działania i że ze stanowiska interesów niema żadnej różnicy, czy kolej ta wykupiona, czy dzierżawiona przez państwo.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierali głos: wnioskodawca, reprezentant rządu i zastępca członka Rady kolejowej p. Goldlust, przyjęto część wniosków, dotyczą wykupna kolei.

Linia akcyzowa w Krakowie.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza ustawę z dnia 22. grudnia 1910 w sprawie zmiany linii akcyzowej w Krakowie.

Zamiana firmy Sokolnicki i Wiśniewski na towarzystwo akcyjne.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem robót publicznych, kolei, skarbu, handlu i sprawiedliwości, zezwoliło na utworzenie Towarzystwa akcyjnego elektrycznego przedtem Sokolnicki i Wiśniewski we Lwowie i zatwierdziło statuty tego towarzystwa.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) Minister skarbu posunął do 8 klasy rangi Stanisława Wintera, zarządcę mater. w Wieliczce.

Minister sprawiedliwości mianował sędziego pow. i naczelnika sądu pow. dr. Adama Kukalskiego, radcą sądu krajowego z pozostawieniem go na dotychczasowem stanowisku.

Ankieta turystyczna.

Kraków. (TBK.) Dziś przed poł. rozpoczęły się w Izbie handlowej obrady ankiety centralnej konferencyi krajowych Związków turystycznych z całej Austryi. Rozpoczęto obrady nad podniesieniem ruchu turystycznego. Wczoraj uczestnicy konferencyi zwiedzali Kraków i okolicę.

Różne.

Katastrofa w Tatrach.

Kraków. (Tel. pryw.) W nocy z dnia 29. na 30. czerwca b. r. pogotowie ratunkowe w Zakopanem pod kierownictwem p. Zaruskiego udało się w Tatry, skąd doniesiono o nieszczęśliwym wypadki dwóch turystów. O godz. 2-giej w nocy znaleziono Ludwika Kozicz yńskiego z rozbitą czaszką. Wskutek pęknięcia liny spadł z wysokości 360 metrów z Rohacza ostrego. Drugiego turysty, nazwiskiem Jenne dotychczas nie odszukano. Pogotowie szuka go dalej. Obaj turyści pochodzą ze Slązka górnego i wybrali się na wycieczkę w niedzielę w nocy.

Zbrodniczy sabotaż.

Paryż. (Tel. wł.) Pociąg pospieszny Havre-Paryż wykoleił się dziś przy stacyi Lery. Powodem wykolejenia była zbrodnia sabotażowa. 6 wagonów zostało uszkodzonych. Ofiar w ludziach nie było.

Po podwyższeniu cen tytoniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj, jako w ostatni dzień nizkich cen tytoniu był we wszystkich trafikach silny popyt na wyroby tytoniowe. Szczególnie trafiki wyrobów specyalnych były formalnie oblęgane. Publiczność zaopatrywała się w tytoń i papierosy na dłuższy czas. Trafikanci twierdzą, że przez 2—3 miesiące nie będą mieli żadnej korzyści z podwyższenia cen, a więc z podwyższenia ich dochodów. Wieczorem odbyły się we wszystkich trafikach rewizye.

Nieszczęśliwy wypadek automobilowy.

Kraków. (Tel. pryw.) Zwłoki zabitego inżyniera Bugielskiego w wypadku automobilowym pod Alwernią, przewieziono do Oświęcima. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

Komisarz skarbowy Kubicki ma się dobrze. Dr. Szlank, który doznał złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgowego, przewieziony do Krakowa, nie odzyskał przytomności. Lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

Nowa posiadłość dworska.

Wiedeń. (Tel. wł.) Willa „Hermes“ w Lainz, w której obecnie mieszka cesarz, została nabyta przez skarb dworski za cenę półtora miliona koron. Willa ta jest własnością arcyks. Maryi Waleryi. Lainck i ogród zoologiczny należał już dawniej do do skarbu dworskiego.

Odtąd willa „Hermes“ będzie należała do każdego przyszłego cesarza austryackiego.

Pobicie posła przez publiczność.

Bukareszt. (Tel. wł.) Przed jedną cukiernią przyszło tu do bójki między posłem Miklesko a jednym z wybitnych adwokatów bukaresztеńskich. Miklesko pobił adwokata i został przez publiczność, oburzoną tem zajściem, poraniony. Policya zrobiła ostatecznie koeiec całej tej przykrej scenie.

Cholera.

Wiedeń. (TBK.) Departament sanitarny ministerstwa spraw wewnętrznych donosi, że wczoraj stwierdzono cholerę azyatycką u drugiej osoby, znajdującej się na parowcu „Oceania“. Chora zwie się Marya Zsoldan; wraz z innemi osobami pozostawała pod obserwacyą lekarską.

Tryest. (TBK.) Badania bakteryologiczne, przeprowadzone u pasażerki III. kl. parowca „Oceania“ Maryi Tsoldan, stwierdziły cholerę azyatycką, ale w lekkiej formie tak, iż istnieje nadzieja, że chora wyzdrowieje.

Kolonizacya Argentyny obywatelami astryackimi.

Kolonia. (Tel. wł.) Z Buenos-Aires donoszą, że wielki przemysłowiec austryacki Artur Krupp objeżdża z specyalną ekspedycyą południową Argentynę, celem osadzenia tam 12 setek rodzin austryackich. Towarzystwo, na którego czele stoi Krupp, zamierza w prowincyi Chutub (w południowej Argentynie) zakupić wielkie przestrzenie i sprzedawać je rodzinom austryackim za tanie pieniądze. Komisya, która ma zbadać czy klimat argentyński nadaje się dla Austryaków, nie wypowiedziała się dotychczas definitywnie.

Dżuma na Jawie.

Amsterdam. (TBK.) W ubiegłym tygodniu stwierdzono na Jawie 50 nowych wypadków zasłabięcia, a 52 wypadków śmierci na dżumę. Kediri jest wolne od dżumy.

Wspaniały lot.

Berlin. (Tel. wł.) Nadinżynier Hirth przybył wczoraj na monoplanie Petrich Rumpler z Norymbergi do Berlina i wygrał nagrodę w wysokości 50 tys. marek. Hirth wyruszył wczoraj rano z Norymbergi, przybył do Lipska i stamtąd udał się do Berlina. Cała podróż trwała 5$^3/_4$ godzin.

W sferach awiatycznych mówią, że jest to najpiękniejszy, lot jaki dotychczas miał miejsce.

Aeroplanem nad Niagarą.

Nowy York. (Tel. wł.) Lotnik Bachey przedsięwziął po raz wtóry swój lot przez wodospad Niagary i wylądował zupełnie szczęśliwie.

Dorożka powietrzna.

Londyn. (Tel. wł.) „Globe“ zamieszcza wiadomość z Petersburga, że awiator Lebiedew opatrzył swój aeroplan dwupłaszczyznowy taksametrem i urządził odpowiednio do przewozu podróżnych. Cena wynosi 25 rubli za pierwszych 5 minut, za każdych dalszych 5 minut 10 rubli. Lebiedew może podróżować z trzema pasażerami.

„Męczeństwo św. Sebastyana“ i męczeństwo d'Annunzia.

Paryż. (Tel. wł.) Wierzyciele d'Annunzia założyli na ręce Związku autorów protest przeciw wypłaceniu poecie honoraryów, jakie mu się należą od dyrekcyi teatru Chatelet za „Męczeństwo św. Sebastyana“. Jeden z wierzycieli żądał wypłaty z honoraryum kwoty 6.000 franków. Ogółem wynosi honoraryum 16.000 franków. Dwaj pełnomocnicy d'Annunzia żądali zniesienia aresztu na honoraryum, ponieważ d'Annunzio odstąpił wszystkie prawa autorskie Związkowi autorów.

Sąd cywilny pod przewodnictwem prezydenta Moniera uznał wywody pełnomocników i zdjął areszt z honoraryum.

Tancerka d'Annunzia a reklama.

Paryż. (Tel. wł.) Pani Ida Rubinstein, która występowała w „Męczeństwie św. Sebastyana“ d'Annunzia, wybiera się na lato do Afryki środkowej na polowanie na lwy. Towarzyszyć jej będą manicure i fryzyer; panna Rubinstein będzie nosiła męski strój.

Święto chorwackie.

Zagrzeb. (TBK) Dnia 5. lipca w całej Chorwacyi obchodzone będzie święto narodowe. Czysty dochód z obchodu obrócony będzie na wzmocnienie żywiołu chorwackiego w owych okolicach Chorwacyi, w których wzmogła się kolonizacya węgierska i niemiecka. Zwłaszcza ma być umożliwione zakładanie szkół chorwackich. Wskutek uchwały Tow. dziennikarzy chorwackich w dniu tym w Zagrzebiu i na prowincyi nie wyjdą gazety.

Z krwawych kart lotnictwa.

Chalons sur Marne. (TBK.) Por. Trochon wczoraj przedsięwziął na tutejszem polu wzlotów pierwszy wzlot aeroplanem, spadł i doznał ciężkich obrażeń, skutkiem których zmarł niebawem.

KRONIKA

Kalendarzyk:

Dziś: Rzym.-kat. Teobalda O.
Gr.-kat. Leontya.

Wschód słońca o godzinie 3·22 rano, zachód o godzinie 7·33 popołuduiu.

Repertuar Teatru Miejskiego.

W sobotę, przedostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy, „Car Paweł I.“, dramat w 5 aktach, D. Mereżkowskiego. Przedostatni gościnny występ L. Solskiego.

W niedzielę, ostatnie przedstawienie przed wyjazdem do Krynicy, „Wielki Fryderyk“, sztuka w 6 odsłonach A. Nowaczyńskiego. Ostatni gościnny występ L. Solskiego.

Repertuar Operetki poznańskiej.

Buczacz:
1. lipca — sobota: „Księżniczka dolarów“.
2. lipca — niedziela: „Dziewczę z lalką“.

Stanisławów:
3. lipca — poniedziałek: „Hrabia Luksemburg“.
4. lipca — wtorek: „Dziewczę z lalką“.

W Teatrze miejskim we Lwowie:
6. lipca — czwartek: „Hrabia Luksemburg“.

——

Prognoza na dziś: Galicya wschodnia: Przeważnie pogodnie, nieco cieplej, lokalny, mierny wiatr.

Galicya zachodnia: Zmiennie, później rosnące zachmurzenie, skłonność do burzy, połud.-wschod. mierny wiatr.

Śmierć dziennikarza-jubilata. Dnia 30 b. m. umarł Stanisław Nowiński, dziennikarz-jubilat, b. współpracownik „Gaz. Lwow.“, b. redaktor „Reichstagblattu“, b. nauczyciel języka polskiego w akademii teresyańskiej.

Festyn w Winnikach. „Czytelnia polska“ w Winnikach urządza w niedzielę, 2. lipca b. r. festyn na dochód budowy własnego domu. Wstęp od osoby 50 gr., dzieci płacą połowę. Początek o godz. 3 po poł. Wyjazd koleją z Łyczakowa o godz. 1 m. 49, odjazd z Winnik o godz. 9 m. 16.

Nowy regulamin czyszczenia kominów w mieście Lwowie, wraz z taryfą maksymalną za czynności kominiarskie, z mocą obowiązującą od 1. lipca b. r. wyszedł nakładem gminy miasta Lwowa. Cena 1 egzemplarza 20 gr. Nabyć można w biurze przemysłowem magistratu (ratusz III. piętro).

Rozdanie nagród. W niedzielę 2. b. m. o g. 10 rano odbędzie się w sali ratuszowej rozdanie nagród uczniom i przyznanych dyplomów uznania majstrom przez komitet sędziów na wystawie prac uczniów rękodzielniczych we Lwowie.

Zjazd delegatów Towarzystw upiększenia kraju odbędzie się w niedzielę, dn. 2. lipca w Krakowie. Na porządku dziennym znajdują się sprawy organu Związku Towarzystw upiększania kraju, niezmiernie ważnej broszury o kościołach, wyboru delegata na ogólno-niemiecki i austryacki Zjazd we wrześniu w Solnogrodzie i in. Lwowskie Towarzystwo upiększania miasta, wysyła do Krakowa swoich delegatów.

O prawdach żywych i martwych. Odczyt prof. dra Jana Łukasiewicza na temat „O prawdach żywych i martwych“ odbędzie się dziś o godz. 6 popoł. w sali instytutu fizycznego (Długosza 8) na cele koła T. S. L. im St. Wyspiańskiego młodzieży wyższych zakładów naukowych. Odczyt budzi poważne zainteresowanie, czego dowodem pokaźna ilość sprzedanych biletów w lokalu Koła. Bilety wstępu 50 hal., akademickie i szkolne 30 hal. będą do nabycia przy wstępie na salę.

— Uroczyste zamknięcie roku szkolnego w konserwatoryum galic. Towarzystwa muzycznego odbyło się w czwartek 29. czerwca b. r. o godz. 11. przedpoł. w wielkiej sali koncertowej, w obecności członków wydziału i grona nauczycielskiego.

Uroczystość otworzył przemową Andrzej ks. Lubomirski, prezes gal. Tow. muz., do licznie zebranych uczni i gości, zaznaczając, że rok ubiegły wykazał znowu cyfrę z górą 500 uczniów, czem udowodnił, że napływ do konserwatoryum jest wynikiem istotnej potrzeby społecznej, wiary w naszą szkołę i zaufanie do grona nauczycielskiego. Szkoła nasza — mówił prezes — kieruje się pewną konsekwencyą w rozwoju, właściwą tylko instytucyom, wzrosłym z racyonalnej potrzeby na zdrowych zasadach. Kończąc swoją przemowę, zwrócił się z serdecznym apelem do abituryentów, którzy w roku bieżącym ukończyli naukę, ażeby idąc w szeroki świat dbali o godność naszej polskiej muzyki, jej służąc czy to jako twórcy, czy jako wykonawcy, a w szczególności jako wychowawcy maluczkich.

W zakończeniu prof. Neuhauser odczytał wykaz abituryentów, poczem nastąpiło rozdanie dyplomów, które otrzymali: Janina Bodnarówna, Helena Borowiecówna, Marya Chrucka, Marya Deryńżanka, Jadwiga Hubertówna, Marya Kowalska, Marya Krenzlówna, Tadeusz Majerski, Jadwiga Nowosielecka, Zofia Ptaszyńska, Mieczysław Romański, Jadwiga Skwarczyńska, Olga Sochocka, Stefania Wepperówna, Marya Witoszyńska, Stanisława Zawadzka (pianiści), oraz Stanisław Dąbrowski i Anna Weissberżanka (skrzypkowie).

Zamiast wieńca na trumnę bł. p. dr. Adolfa Liliena złożyli w naszej redakcyi na kolonie wakacyjne dla dzieci wyznania mojż.: Dr. Emil Parnass 30 K., Georgina Wein 20 K., insp. Maks Mahl 20 K., dr. Henryk Wein 20 K., Henrykowie Bergerowie 10 K., dr. M. Chiger 10 K.

„Ulica Grunwaldskiego“ w Rzeszowie. Oryginalną kartkę widokową z takim napisem posiadamy w redakcyi. Nakładca tego, nierzadkiego niestety w Galicyi unikatu, ukrył się pod litery L. A. R., nie możemy więc wprost do niego zaadresować uwag naszych na temat ignorancyi, niedbalstwa itp. cech „ruchliwych i znanych w szerokich kołach“ firm, które mają odwagę puszczać między naszą publiczność tego rodzaju kwiatki.

Czy ta kartka jest dziełem krajowej firmy, wątpimy, bo takiego horrendalnego napisu, nie przepuściłby przez ręce żaden polski zecer. Prawdopodobnie firma, która tę kartkę wykonała i jej nakładca mają tyle wspólnego z naszem społeczeństwem, ile że za swe wyroby ciągną z nas zyski.

Za agitacyę w cerkwi. Ks. Józef Zacerkiewny, gr. kat. proboszcz w Wodnikach, skazany został przed trzema laty na 8 dni aresztu, bez zamiany na grzywnę, za agitacyę z ambony i rzucanie w cerkwi obelg na wyborców, którzy nie chcieli dopuścić do wyboru u-kraińca. Ks. Zacerkiewny wniósł zażalenie nieważności przeciw wyrokowi do najwyższego trybunału, ale bezskutecznie, bo trybunał zatwierdził wyrok.

— Uroczystość ku czci Maryi Konopnickiej, odbyła się we środę w szkole im. T. Czackiego. Po zagajeniu dyrektorki p. Oberhardowej i podniosłem przemówieniu p. Czeszerówny odbyły się produkcye uczenic szkoły. Z wielką wyrazistością, zrozumieniem i dykcyą bez zarzutu deklamowały uczenice od najmłodszych — siedmioletnich — do najstarszych utwory Konopnickiej. Produkcye kółka mandolinistek i chóru tejże szkoły przeplatały część deklamacyjną.

Salę produkcyi opuścili goście z miłem przeświadczeniem o skutecznej działalności szkoły Czackiego na polu narodowego uświadomienia i szczerze polskiego patryotyzmu.

Gorączka tytoniowa. Wieść o podniesieniu cen tytoniu podziałała alarmująco na palaczy. Poczęto robić większe zakupy, aby mieć jeszcze przed podwyższeniem tanie „paliwo“. Wkrótce wyczerpały się zapasy trafik. Najciekawiej przedstawia się sytuacya przed trafiką specyalną, która wczoraj była formalnie oblężona. Zgłaszają się setki palących i takich, którzy chcą robić interes na podwyżce. Nawet z koszami dużymi przychodzą ludzie po tytoń — ale odchodzą także tylko z koszami, bo tytoniu już nie ma.

Helios kinematograf artystyczny w Filharmonii. Wspaniały program najcelniejszych obrazów z doborową muzyką kapeli koncertowej „Talia“ w sobotę, niedzielę i święta bez przerwy od godz. 4-tej do 10-tej. Początek ostatniego programu o godzinie 8½ wieczór. 131

Zarząd Uranii lwowskiej informuje P. T. publiczność, iż Urania wiedeńska uzyskała m o n o p o l tej nazwy na całą Austryę, wobec czego Teatr Urania w sali Filharmonii we Lwowie z niezmienionym programem i p o p u l a r n e m i p r e l e k c y a m i zmienia nazwę na teatr **Helios.**

NADESŁANE.

(Artykuły i notatki w tym dziale zamieszczone nie pochodzą od Redakcyi.)

Dr. Izaak Dreifach
lekarz okręgowy w Łące

przeżywszy lat 47, zmarł we Lwowie po kilkudniowej ciężkiej chorobie w dniu 30. czerwca 1911.

W głębokim smutku pogrążona żona z dziećmi i rodziną zapraszają na pogrzeb, który odbędzie się w niedzielę d. 2. lipca 1911 o godzinie 10. rano z domu przedpogrzebowego ulica Szpitalna 23. na cmentarz żydowski.

Lwów, 30. czerwca 1911.

Przegląd literacki.

Goethe w Krakowie.

W „Towarzystwie miłośników przeszłości Krakowa" wygłosił niedawno prof. St. Krzyżanowski ciekawy odczyt o pobycie Goethego w Krakowie.

Na podstawie zapisków archiwalnych i wzmianek w dzienniku poety udowodnił prelegent, że w r. 1790 przybył Goethe wraz z księciem Weimarskim do Krakowa i zabawił tam przez dwa dni, od 5. do 7. września. Obaj dostojni goście stali w pierwszorzędnym wówczas hotelu krakowskim na rogu Starego Rynku i ul. Sławkowskiej.

Z Krakowa zrobił Goethe wycieczkę do Wieliczki, potem zaś udał się prawdopodobnie do Częstochowy.

Prof. Krzyżanowski rzuca myśl umieszczenia tablicy pamiątkowej na mieszkaniu Goethego.

Z czasopism.

Sfinksa zeszyt za maj i czerwiec przedstawia się pod względem bogactwa i rozmaitości treści — imponująco. Są najpierw dokończenia szeregu rozpraw od dłuższego czasu drukowanych, jak Bereżyńskiego „O filozofii Norwida, Lutomskiego o Ibsenie i Tołstoju, Gostomskiego o problemacie pracy polskiej, Radziwiłowicza o pragmatyzmie, Miłkowskiego o Leonardzie Davinci.

Antoni Gawiński daje krótką charakterystykę Franciszka Żmurki, Sterling pisze o listach Vincint van Gogha. Z beletrystyki znajdujemy nowelę Wierzbińskiego p. t. Przebudzenie, powieść Jahołkowskiej „Z oddali". W dziale krytycznym są artykuły o architekturze i o Rodembachu, Lorentowicz ocenia apologie Jana Lemańskiego, Kozłowski Historyę filozofii Struvego, Bukowiński ostatni sezon teatralny, niezwykle bogaty jest dział poetyki w którym znalazły miejsce utwory więcej i mniej znanych poetów.

Pięknie zdobią zeszyt liczne winiety i dodatki artystyczne.

Miesięcznik literacki i artystyczny. Zeszyt majowy przynosi poemat Grzegorza Glassa p. t. Herostrat, wiersze Rundbackena, Juszkiewicza, Szpyrkówny, Ricardy Huch, ciągi dalsze „Ciasna brama" A. Gidea (w przekładzie Juliusza Germana) i powieść Orkana „Jak było drzewiej" wreszcie artykuł E. Mellera, „O symbolice kolorów". Miesięcznik literacki i artystyczny wyróżnia się niezwykle starannemi obrazami współczesnego ruchu literackiego Europy. Ma bowiem sprawozdania oryginalne pisane przez literatów francuskich i angielskich. W nowym zeszycie znajdujemy artykuł o życiu artystycznem i literackiem w Anglii napisanym przez G. H. Maer'a, Francyi H. Gheon'a, oraz M. O. Calvacoressi'ego. Charakterystykę ruchu muzycznego w Paryżu. Sprawozdania z lwowskiej wystawy Podhalańskiej, bilans ubiegłego sezonu w teatrze lwowskim oraz „Manggha" F. Jasieńskiego dopełniają treści zeszytu, który jest nowym dowodem sprężystej i starannej redakcyi tego wydawnictwa.

Biblioteka warszawska za czerwiec (Zeszyt 846) przedstawia się pod względem treści bogato i różnorodnie. Znajdujemy tam prace: Br. Pawłowskiego (Grzegorz XVI a Polska po powstanin listopadowem), Henryka Gallego (Drogi twórczości Orzeszkowej), Michała Sokolnickiego (Muzeum w Rapperswilu), Benedykta Dybowskiego (Przed pół wiekiem), Wacława Mejbluma (Galicya w r. 1812). Zeszyt zamyka przegląd piśmiennictwa politycznego, Kronika miesięczna i wspomnienia pozgonne o Stanisławowie Brzozowskim).

Widnokręgi wprowadziły na wzór pism innych dział dodatków artystycznych, są obecnie dane trzy reprodukcye z wystawy „Trzech". Nowy zeszyt przynosi tam nadto pośmiertne wiersze St. Womeli, artykuły Piotra Borkowskiego (Teorya sprawiedliwości w sztuce), Rettingera (Miciński) Hartleba (Lelewel), B. Biegeleisena (Brzozowski i Belmont).

Andrzej Strug. Postać twórcy „Ludzi podziemnych" i „Dziejów jednego pocisku" nie przestaje interesować krytyków. Ostatnio ukazały się dwa znamienne artykuły z różnych punktów oświetlające twórczość Struga. Fejletonista „Czasu" ukrywający się pod pseudonimem *Quis* upatrując w Strugu typ *sui generis* literackiego konspiratora tak ujmuje jego indywidualność artystyczną:

Struga nie można nazwać pisarzem zupełnie samodzielnym. Jego świat obserwacyi, jak również i jego sposoby artystyczne powstały z żebra „żeromskości". Jedno i to samo środowisko stanowią: doktór Piotr lub Siłaczka, jak i stary sympatyk lub weseli partyjnicy Struga. Tamci nasi starsi znajomi z twórczości Żeromskiego, byli to też ludzie podziemni; los wyniósł ich przypadkowo na prowincyę, gdzie próbowali rozpoczynać karyerę burżuja. Tak samo naiwnie patrzyli oni w nowy nieznany świat, jak naiwnie o świecie burżujskim myśli Strug. Zarażeni powietrzem konspiracyi, z nostalgią za nią, żyli wśród mieszkańców małomiasteczkowych, dopóki nie umarli moralnie, nieporadni, zgorzkniali, pogardliwi wobec społeczeństwa, imaginacyjni na punkcie własnej wyższości. Ludzie Struga mają naturę dobrotliwszą, brak megalomanii i zgorzknienia — ale rodzina to ta sama; młodsi, weselsi bracia typów Żeromskiego.

Nawet styl, sposób obrazowania, pewien odcień humoru udzielił się Strugowi. Zachodzi jednak znaczna odmienność w upodobaniach artystycznych. Kresem odczuwania Struga pozostał pierwszy okres twórczości Żeromskiego, który się kończy mniej więcej na połowie „Ludzi bezdomnych": okres realistyczny. Ilekroć Strug próbuje poszybować w dziedzinę egzaltacyi — tyle razy próba warta mało co więcej od pustej kartki. Wyobraźnia jego belletrystyczna musi być, zdaje się, oparta na przeżyciu to przeżyciu refleksyjnem, lecz niejako dotykalnem, bezpośredniem. Jako typ twórczości — jest on relatorem; temat jego musi się przedtem w całości odbyć; nie w tem Strug jest silny, co dodaje od siebie, lecz w tem, jak rzeczy widziane, słyszane — wnikliwie odczuwa".

Inaczej Tadeusz Nalepiński w warszawskiej „Nowej Gazecie" dla którego, Strug jest przedewszystkiem genialnym znawcą obranego dla swej beletrystyki przedmiotu. Dlatego to prawi o wszystkich tych tajemniczych sprawach z taką czarującą, nieprzymuszoną swobodą żołnierza z bożej łaski. Nic go nie dziwi, nic zbytnio nie przeraża. Wszystko takie codzienne i rodzime. Brak mu zupełnie patosu; nawet tam, gdzie sypie pomniki chwały towarzyszom podziemnym, odeszłym i bezimiennym, czyni to cicho, krusząc piasek w garści i jakby bojąc się, by zbyt głośno sypany kopiec nie poruszył ich w grobach.

I to nie dające się naśladować, bo z głębi samej natury tego człowieka płynące wzruszenie, szacunek i milczący podziw dla czynów zapoznanych przez współczesność, wysuwa Struga na czoło poetów rewolucyi. Zaś doskonałe znawstwo tych czynów i ludzi, opisywanych w „Wirach", „Dzieciach", „Oziminie", „Hetmanach" i t. d., pozwala Strugowi być artystą, komponującym swe opowieści w sposób tak oryginalny, że nie wiadomo, co bardziej podziwiać, czy prawdę pojedyńczych, charakterystycznych scen i epizodów, czy talent stylizacyjny mądrego naratora a la Anatol France. Z ostatnim ma Strug wspólną właściwość odnajdywania pewnej stałej perspektywy przy obserwowaniu zdarzeń i ludzi jeszcze nie historycznych.

„Album Chopina" po francusku. Wydane niedawno przez p. K. Parnasową „Album Chopina" obecnie wyszło w Paryżu w przekładzie francuskim p. Gastona Knospa w takiej samej na wzór oryginału, ozdobnej okładce, w jakiej się ukazało wydanie polskie i niemieckie. Album nosi tytuł: „Maria — une idylle d'amour en musique — Chopin" (Marya — idylla miłosna w muzyce) i podaje w podobiźnie te same autografy Chopina, ryciny, oraz wstęp i objaśnienia pióra p. Parnasowej.

Dziennik paryski *Comoedia*, zamieścił już w d. 8-ym ocenę tego wydawnictwa, przytaczając z przedmowy w bardzo długich ustępach szczegóły o stosunku Chopina i Maryi, zachęcając nadto wszystkich wielbicieli mistrza polskiego do zapoznania się z tą książką, którą się przegląda i czyta z ogromnem zajęciem i wzruszeniem.

Jubileuszowe wydanie Hebla. Nakładem księgarza berlińskiego Behra wyjdzie niebawem historyczno-krytyczne wydanie dzieł Hebla w 16-tu tomach ze wstępem i objaśnieniami profesora uniwersytetu naszego, Wernera.

Prof. Werner, od dzieciństwa prawie żyjący w przyjaźni z poetą, potrafi zapewne podać cały szereg uwag i faktów, które w obcowaniu z przyjacielem zaobserwował. Dzieła Hebla wydaje Behr peryodycznie chcąc zakończyć wydawnictwo 18-go marca 1913 w setną rocznicę urodzin autora „Magdaleny".

Utwory są ugrupowane w chronologicznym porządku, tylko przy poszczególnych wierszach wydawca zastosował się do korekty wydania z r. 1857, przeprowadzonej przez samego autora.

Nakładem Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie ukazały się publikacye:

Dr. Dąbkowski Przemysław, Prawo prywatne polskie, tom II, cena 16 K.

Dr. Ohanowicz Alfred, Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce w drugiej połowie XV i w początkach XVI. wieku, cena 2 K.

Członkowie Towarzystwa, zarówno dawniejsi, jak nowo przystępujący, mogą powyższą publikacyę otrzymać bezpłatnie jako premię, w miarę postanowień statutu. Zgłoszenia o nadsyłanie premii adresować należy do Sekretaryatu Towarzystwa, Lwów, archiwum Bernardyńskie.

Z piśmiennictwa historycznego. Gaspard A. Zarandy: „Les Szemere, descendants du conquérant Huba, un des sept ducs fondate s de la Hongrie en 889". Budapest 1910.

Magnackie to, wspaniałe wydawnictwo, które nawet nie jest w obiegu księgarskim, mające na celu jedynie uświetnić w tej formie chwałę rodu węgierskiego Szemerych, zasługuje o tyle na wzmiankę, że mieści się w reprodukowanych zbiorach parę szczegółów i do historyi polskiej, jak bardzo ciekawy portret króla Stefana Batorego, malowanego przez Jana Jonuszoylusza Jezaridesa w lipcu 1586 r., fotografia Gézy Szemerego, który brał udział w powstaniu 1863 r. pod rozkazami Langiewicza i został ciężko raniony—karykatura Picka przedstawiająca znanego przyjaciela Węgrów hr. Potockiego w raz w kilkoma innymi jak markiz Pallavicini, baron Königswerter przed sędzią śledczym, pobyt hr. Gołuchowskiego w ich dobrach i parę innych. B. P.

Stosunki polskie z Francyą w r. 1831. *Jungfer Thaddäus: Die Beziehungen der Julimonarchie zum Königreich Polen zu den Jahren 1830/1.* Jak się zachowywała Francya wobec walczącej o wolność i błagającej jej pomocy Polski w czasie powstania listopadowego? Odpowiedź na to pytanie może być bardzo piękną i interesującą rozprawą. Pokusił się też o rozwiązanie tej kwestyi i p. Jungfer w swej doktorskiej rozprawie przedłożonej znanym historykom uniwersytetu berlińskiego Schiemannowi i Delbrückowi. Wypadła ona fatalnie — i potwierdza parokrotnie zaobserwowane zjawisko, że prace z zakresu historyi polskiej przedkładane i robione na zagranicznych uniwersytetach zwykle małą posiadają wartość. Bo i jakże można pisać o stosunkach polsko-francuskich siedząc w Berlinie. Jak można coś nowego o nich powiedzieć, jeżeli autor opiera się głównie na Barzykowskim, a nie wie nawet gdzie znajdują się akta legacyi polskiej w Paryżu

twierdząc zupełnie fałszywie, że mieszczą się w Rapperswilu, a zgoła nie wiedząc o ich istnieniu w krakowskiem archiwum Ks. Czartoryskich. A kto zdradza takie w zasadniczych punktach kardynalne braki, tego praca choćby nawet była okraszona paru nowymi dokumentami francuskiej proweniencyi nie może być poważnie brana w rachubę. Szkoda, że autor nie obrał sobie za temat bliższej i łatwiejszej do opracowania historyi stosunku Prus do Polski w r. 1831. *Dr. Bronisław Pawłowski.*

— **Marya Mazurkówna: „Miłuj przyrodę“.** Lwów 1911. Pod powyższym tytułem wyszła obecnie z druku nakładem Polskiego Towarzystwa pedagogicznego nader sympatyczna broszurka — zbiorek artykułów wierszem i prozą na temat pięknej przyrody i wrażeń, jakich doznaje człowiek, względnie, jakiemi powinien przejmować się na widok cudów przyrody, a i cierpień świata zwierzęcego.

Od kilku lat obrała sobie autorka za cel oddziaływanie w powyższym kierunku na duszyczki i serduszka młodzieży i przeciwdziałanie brutalnym instynktom ludności, tak często niestety u nas spotykanym. Jest ona stałą współpracowniczką w redakcyi „Miesięcznika“ i sekretarką „Gal. Towarzystwa ochrony zwierząt“ i umieszcza artykuły w lwowskich czasopismach i w „Dzienniku Cieszyńskim“.

Książeczkę zdobi kilka ilustracyi, a że nakład wynosi kilkanaście tysięcy egzemplarzy i cena jest wobec tego minimalną, nie ulega wątpliwości, iż praca p. Mazurkównej znajdzie rychło ogólne rozpowszechnienie.

Bułgarzy a aktywność kulturalna.

II.

Barbarzyńców królowanie. Wszędzie ciemno, wszędzie głucho. Pierwsza połowa średnich wieków. Gdzie stopa mieszkańca aryjskiej północy staje, tam zarysowuje się gmach kultury, zapada w gruzy, w porośnięte mchem zwaliska. Na strzaskanych marmurach antyku skowyczą hyeny, ujadają wilki żarłoczne i srożą się gorsi od wilków i hyen dwunożni drapieżcy. W centrach oświaty starożytnej, we Włoszech i Galii harcują nieokiełzane, niesamowite popędy jasnowłosych rozbójników. Nikt nie okazuje najmniejszej skłonności do nawiązania przerwanej nici ciągłości kulturalnej, do przyswajania sobie szczątkowych resztek zgasłej cywilizacyi.

We własnych sadybach w Germanii i Sarmacyi tuła się po przepastnych gęstwinach odwiecznych kniej ludność oddana żarliwie łowom i rozbojom.

Panowie dzikich borów rozochoceni miasto z kielichów, z czaszek ludzkich piją miód. Czaszki ludzkie służą jako czasze na miód. Grymhildy krwawa lubieżność szatańskie nocturna wydźwięcza.

Na zachodzie, w kraju herkulesowych słupów mai nieboskłon purpurowa wstęga, ale to nie Aryów zorza.

Na południu Bizancyum wiedzie zniedołężniały wegetujący żywot paralityka. Owad skamieniały w bursztynie. Po szosach szablonu toczy się siłą bezwładu, biernej, bezmyślnej automatycznej inercyi umysł strupieszały. Czołga się skarłowaciałych epigonów intellekt, jak ptak, któremu skrzydła podcięto, wyrwano loty i pióra i pogrążono w błotnisty moczar.

Nagle na rdzawych, zaśniedziałych, spleśniałych cmentarzach kultury nastaje ruch, coś szumi i kołata. Grupa barbarzyńców się budzi. Słychać huk ockniejącego życia. Roi się na arenie kultury. Dynamika, więziona w kajdanach letargu barbarzyństwa, wyładowuje się. Tamowany fal spienionych potop przełamuje głazy i baryery i rozlewa się szeroko.

Cóż to za barbarzyńcy, tak skorzy do percepcyi kulturnej? Co to za rasa, wyposażona w taką inicyatorską siłę, wyzwalającą się tak wcześnie? Właśnie to są ci mieszańcy, ta kombinacya rasowa aryjsko-romańska, Bułgarzy. Działy się wówczas, w tych wiekach ciemności, znaki i cuda. Zaledwie Bułgarzy przetarli oczy ze snu pierwotnej martwoty, już silne ramię prężyli po Prometeuszów jutrzenne brzaski, już sięgali po laury wszechstronnej, możliwej wówczas kultury. W krótkim czasie, w sposób zdumiewający wprost, przyswoiły sobie te bastardy rasowe całą literaturę znaną i pielęgnowaną w bizantyjskich celach klasztornych.

„Niema drugiej literatury w Europie prócz łaciny“ powiada Pypin, „którąby mieściła w sobie cały zasób biblijnych i teologicznych dzieł chrześcijańskich Greków, jak literatura bułgarska i do tego tak wcześnie“. Przyswajanie sobie bizantyjskiej literatury było tak gruntowne, że całe mnóstwo dzieł, które w oryginale greckim zaginęły, przechowało się w tłumaczeniu starobułgarskiem. Zapał aneksyjny kultury Greków był olbrzymi, nienasycony. Ci kreole garnęli się z entuzyazmem po ochłapy sklerykalizowanej Hellady. Sami królowie chwytali za pióro i świecili ludowi przykładem. Car Szymon (888—927) tłumaczył Chryzostoma na język starobułgarski. Powinniśmy sobie uprzytomnić, że czyści rasowo, królowie tego okresu w zachodniej i wschodniej Europie (Karol Wielki, Bolesław Chrobry) nawet podpisać swego imienia nie umieli. Słusznie też mówi Jagic, że Bułgarzy zajmowaili w dawnej Słowiańszczyźnie, tak co do czasu, jak i co do znaczenia pierwsze miejsce.

Wybitny slawista Hilferding widzi w zadziwiającej recepcyi kulturnej Starobułgarów, chorobliwy rys przedwczesnej dojrzałości, ale faktycznie w tem niema żadnej chorobliwości. Ta wzmożona reprodukcya jest niczem innem jak tylko wynikiem dodatnim rasowego amalgamatu, skutkiem błogosławionym splotu różnorodnych pierwiastków szczepowych. Następstwem syntezy plemion, był impuls zapładniający dyferencyi, erupcya potencyalnych żywiołów skombinowanych z dwóch ras, bodziec i inicyatywa błogie w użyźniające czyny.

Bułgarzy raz przyswoiwszy sobie kulturę bizantyjską, uczuli potrzebę nieść ją w świat, zapalić kaganiec oświaty w mrocznych borach pobratymców. Zgniłe mamutowe cielsko starczego hellenizmu, zręby i wiatrołomy rozkładu nie zdołały przywabić i zatamować bijącego zdroju aktywności. Czynność tłumiona translatorstwem, wyzwalała się w szerokiej ekspanzywności.

Iskra dawnego zaborczego Marsa bułgarskich najeźdźców nie zgasła, ona tylko dokonała metamorfozy, w promień zdobywczych Muz się przeobraziła. Tak jak w życiu politycznem Bułgar zdobywcą był, tak samo kształtował się jego stosunek kulturny do innych ludów. Dumna postawa konkwistadora bułgarskiego głęboko się wryła w umysłowość słowiańską. Typowym przedstawicielem „Herrenmensch'a“ w Słowiańszczyźnie, to nikt inny jak bojar, dawny uralsko-altajski tytuł możnowładcy bułgarskiego. Mimo Miklosicha, który wyraz bojar od słowiańskiego „bój“ wyprowadzał (bojar-bojownik) doszli nowocześni lingwiści do przekonania, że bojar jest czysto prabułgarskiego (niearyjskiego) pochodzenia. W średniowiecznej greczyznie posługiwano się wyrazem bojar (boiladai) do oznaczania ma gnatów, turańskich jeszcze Bułgarów. W azyatyckiej Kokandzie bojar jeszcze dziś oznacza bogatego człowieka. Temat „bojar“ w języku Mongołów znaczy, według znawców, „być bogatym“.

Bułgar i w kulturze był dla Słowian „Herrenmenschem“, architektem przyszłości, prowodyrem i twórcą. Z łuczywem oświaty ruszyli do sadyb Serbów, do Rumunów, do Rosyi. Aktywnemu duchowi za ciasno było w ślimaczej skorupie jakiegoś terytoryum narodowego. W piersiach każdego prawdziwie uzdolnionego ludu drzemie geniusz ekspanzyi i podboju wyrywający się w dal. Ikary wyfruwają ponad rogatki i kordony graniczne, wylatują, wyszybują ponad poziomy zaścianków, parafii i ojczyzn.

Przemyśl. *Mateusz Mieses.*

„Journal des Satyres“.

Przed kilku dniami ukazał się na ulicach Paryża w rękach kolporterów pierwszy numer „tygodnika“ pod powyższym tytułem. Chłopcy wykrzykiwali głośno tytuł pisma i wnet znaleźli się amatorzy, bo w krótkim czasie nie mogli roznosiciele ruszać się, tak liczny każdego otaczał tłum chętnych nabywców. Nagle pojawili się agenci policyi i rozparłszy tłum, poczęli konfiskować inkryminowane pismo. Mimo to już kilka tysięcy egzemplarzy było w rękach publiczności.

Okazało się, że — czegoś takiego jeszcze nie było. Najskrajniej pornograficzne sceny, skandaliczne sytuacye, zdolne podniecić satyrów, znalazły opis w opowiadaniach „tygodnika“. Kilka nowel było opatrzonych wiele jeszcze obiecującym dopiskiem: „Ciąg dalszy nastąpi“.

Prokuratorya skonfiskowała pismo i wytoczyła skargę o obrazę obyczajności panu Andrzejowi M., którego tygodnik wymieniał jako naczelnego redaktora.

Pisma paryskie zgodnie z oburzeniem stwierdzały, że „czegoś takiego jeszcze nie było“. Wśród chóru tego najdonośniej rozbrzmiewał i najświętszem drgał oburzeniem głos „Matina“, sławnego z licznych a doskonale obmyślanych reklam. A zupełnie nie odzywał się dziennik „Journal de Paris“, zwany też krótko „Journalem“.

I oto poczęto wykrywać dziwne na pozór „zbiegi okoliczności“. Redaktor M. — okazało się, że był równocześnie redaktorem... „Matina“. A owe niebywałe opowiadania okazały się zręcznie zestawionym zbiorem wycinków z fejletonów i nowel „Journala“. „Journal des satyres“ nawet układem, krojem czcionek i tytułem łudząco przypominał — „Journal de Paris“, konkurenta „Matina“.

Jednem słowem, cały kawał urządził „Matin“, aby zdyskredytować niewygodnego kolegę. Chciał na przekór tym, którzy twierdzili, że „czegoś takiego jeszcze nie było“, okazać zgodnie z Ben Akibą, że... wszystko już było, i to — było w „Journalu“.

Pan redaktor M. został wypuszczony na wolność, ponieważ udowodnił, że ani słowa nie dodał od siebie w ustępach inkryminowanych, a wszystkie były już w „Journalu“ i przeszły nienagabywane przez cenzurę.

Zdawałoby się, że sprawa na tem przycichnie. Ale „Matin“ z wtorku przyniósł na pierwszej stronicy kursywą wiadomość:

„W następstwie obraźliwej dla redakcyi „Matina“ notatki, jaka się ukazała wczoraj w jednym z dzienników paryskich, p. Henryk de Jouvenel, naczelny redaktor „Matina“, posłał dwóch świadków panu Henrykowi Letellier“.

Pan Henryk Létellier jest, jak powszechnie wiadomo, redaktorem „Dziennika Paryskiego“ — „Journal de Paris“.

W całej tej akcyi dążył „Matin“ do wyrugowania „Journala“ z obywatelskich domów. Powiadają jednak wtajemniczeni, że zrobił tem reklamę zwalczanemu dziennikowi; liczba rozchodzących się egzemplarzy „Journala“ wzrosła znacznie, a czytelnicy, którzy dawniej w pośpiechu pomijali niezbyt zresztą wielkiej wartości nowele, obecnie z ciekawością szukają, czy znajdą w nich ustępy, godne przedruku w „Journal des Satyres“.

W „Matinie“ ze środy zamieścili pp. Karol Sauerwein i J. Józef Renaud, zastępcy p. Jouvenela, tekst listu, jaki wystosowali do p. Letelliera i odpowiedź, otrzymaną od wyzwanego. Pan Letellier odmówił zadośćuczynienia, a szlachetniejszy od niego członek redakcyi „Journala“, pan Charlet przyjął na sie-

bie odpowiedzialność za artykuł obraźliwy. Jednakowoż zastępcy p. Jouvenela nie przyjęli dobrych chęci p. Charleta.

W tymże numerze „Matina“ ogłosił p. Jouvenel list, jaki wysłał do swych zastępców. List zaczyna się od słów:

„Moi biedni przyjaciele! Gdzież ja was wysłałem?...“ W dalszym ciągu listu stwierdza p. Jouvenel: „Dość na tem. Okazałem, kto to jest pan Henryk Letellier“.

I tak okazało się też, jaki był cel „Journal des Satyres“.

Z sali rozpraw.

Rozprawy przed trybunałem administracyjnym.

Przed trybunałem administracyjnym odbędą się między innemi następujące rozprawy w czasie od 4. do 8. lipca b. r.:

W e ś r o d ę, 5. lipca: S a l a I. Godz. 10. przed poł.: dr. Stanisław Kotłowski i tow. w Dolinie przeciw zebraniu wybranych członków rady powiatowej w Dolinie o wybory do rady powiatowej.—Godz. 12 min. 30: Nuta Kurzrock w Kozowie przeciw namiestnictwu we Lwowie o wybory do wydziału powiatowego.—Godz. 1. min. 15: Jerzy Pusta i tow. w Kozowie przeciw temuż namiestnictwu w takiej samej sprawie:

S a l a IV: Godz. 1. po poł.: Maryan Suski w Krakowie przeciw galicyjskiej komisyi wymiaru podatku osobisto-dochodowego o podatek osobisto-dochodowy. — Godz. 1. minut 30: Hersz Józef Rubin w Jaśle przeciw tejże komisyi w takiej samej sprawie.

W p i ą t e k 7. l i p c a: Sala II. Godz. 10. przedpoł.: Marya Jaworowska we Lwowie przeciw ministerstwu wyznań i oświaty o przeniesienie w stały stan spoczynku i wymiar pensyi. Godz. 11 przedpoł.: Dr. M i c h a ł J a n i k we L w o w i e p r z e c i w t e m u ż m i n i s t e r s t w u w s p r a w i e r e k u r s u. — Godz. 12. min 30 popoł.: Gmina Przewłoczna przeciw temuż ministerstwu w takiej samej sprawie.

W s o b o t ę 8. l i p c a: Sala I. Godz. 11. przedpoł.: Jakób Kruh w Zbarażu przeciw ministerstwu spraw wewnętrznych o udzielenie koncesyi na aptekę.

Godz. 12 min. 30 po południu: Lajzor Zahlmann we Lwowie przeciw ministerstwu handlu o adaptacyę lokalu do użytku przemysłowego. — S a l a II. Godz. 11 min. 15 przed poł.: Leon Grauer w Stanisławowie przeciw galicyjskiej komisyi krajowej podatku zarobkowego o powszechny podatek zarobkowy. — Godz. 12 w poł.: Dr. Adolf Liebling w Krakowie przeciw galicyjskiej komisyi wymiaru podatku osobisto-dochodowego o podatek osobisto-dochodowy. — Godz. 12 min. 30 po poł.: Dr. Bronisław Słomnicki w Bożykowie przeciw tejże komisyi w takiej samej sprawie.

W znaku „Pursitschanu“.

Ostatnich kilka dni przeżywaliśmy pod znakiem „Herzegowina licht“ i „Pursitschanu“. Ludek lwowski opamiętał się, że 1. lipca już za pasem, tytoń będzie droższy i począł go na gwałt kupować.

Na zapas, na wyrost, aby choć coś urwać fiskusowi. Bo co to za satysfakcya palić jeszcze choć przez miesiąc po 1 kor. 76 hal. ten tytoń, za który inni płacić będą 2 kor. 50 hal. Tedy przez kilka ubiegłych dni trafika specyalna przy ul. Karola Ludwika była w oblężeniu, długi sznur konsumentów ciągnął się aż na ulicę. Wewnątrz zaś ścisk i las wyciągniętych rąk, jak na przedstawieniu „Króla Edypa“ albo na przedwyborczem zgromadzeniu.

Ktoś dostał obłędu i zdaje mu się, że jest przy kasie kolejowej, sprzedającej w niedzielę bilety do Brzuchowic; inny twierdzi, że to gorzej niż wieczorny tramwaj z parku stryjskiego.

Myślicie, że ten tłum to — palacze?

Wcale nie. Najwięcej jest tu takich, którzy nigdy papierosa w ustach nie mieli, ale za to robią ich po 300 sztuk na godzinę.

A potem takich, którzy nie wiedzieli dotąd wogóle, że istnieje trafika specyalna, teraz zaś radziby wszystkie jej zapasy wykupić.

Bo na tem można zrobić interes.

— — — — — — — — — — —

Przecież to jest naiwne — mówi mi ktoś w przechodzie — ogłaszać naprzód, że w ostatnim dniu będzie rewizya w trafikach. Co by to był za trafikant, któryby z tego nie skorzystał i nie sprzedał fikcyjnie swych zapasów na ten czas podstawionej osobie. Po dwóch dniach odkupi go znowu, sam zarobi grubo i kupujący trochę.

— — — — — — — — — — —

Było już późno wieczór, kiedy wstąpiłem do trafiki, aby kupić ostatniego „damskiego“ za 3 hal. Co za smak, co za „schluck“. Jutro już będzie kosztował 4 hal. *Lb.*

Ze świata.

○ **Nieostrożny milioner.** Edward Green, syn najbogatszej amerykanki, pani Green wypowiedział był przed rokiem ot tak sobie lekkomyślnie następujące słowa:

„Czuję się osamotnionym i chętniebym się ożenił, gdybym znalazł jaką odpowiednią z sercem kobiecinę“. Wyrzekłszy to, więcej o tem nie myślał, i absolutnie nie zdawał sobie sprawy, jakie skutki takie lekkomyślne powiedzenie za sobą pociągnie. Pochwyciły bowiem w lot pisma amerykańskie to zwierzenie miljonera i ogłosiły je niewieściemu światu. Rezultat był nadzwyczajny. Każdego dnia otrzymał Green... tysiące listów miłosnych ze wszystkich części świata, w których i panny i wdowy ofiarowały swe serca, gotowe do ołtarza. Do listów dołączone były wonne fotografie. Oferentki niezwykłe pochodziły z różnych sfer towarzyskich i krajów. Zgłaszały się i księżniczki i hrabianki z Francyi i Niemiec. Nadesłały swe fotografie Turczynki, Chinki, Japonki.

Milioner znalazł się w niemałym kłopocie. O odpowiedzi na owe listy nie było mowy. Postanowił więc rzecz inną: wszystkie owe fotografie kazał oprawić w ramy, swoją fotografię kazał umieścić w środku. Ma to być — jak się wyraził Green — groźnem memento dla innych milionerów, którzyby się odważyli wypowiedzieć głośno, że czują się osamotnieni.

○ **O mowie małp.** Badania doktora Ryszarda Garnera wykazały, iż małpy mają pewną wyższość nad innemi zwierzętami i ptakami, gdyż w języku swym posiadają około dwudziestu czterech wyrazów. Fonograf profesora może wykazać, iż te 24 wyrazów oznaczają prośby i wykrzykniki.

Okrzyk „wonop brout“ wydają małpy, gdy są w niebezpieczeństwie; słowa: „Gwoutt tsz tak touroo“ zwracane są przez nie do osób bardzo lubianych, lub do małp, którym miłość swą okazać pragną.

Małpy gromadzą się w rodziny od 40 do 100 członków i obdarzone są instynktem społecznym. Gdy n. p. członek takiej rodziny znajdzie na wierzchołku drzewa dojrzałe owoce, wydaje specyalny krzyk. To samo bywa, gdy znajdzie strumień lub źródło wody, gdy lew lub lampart się zbliża, jedna z małp wydaje zaraz ostrzegawczy krzyk i wszystkie uciekają.

Badania profesora nie zasadzały się tylko na studyowaniu odgłosów, wydawanych przez małpy. Uczony ten postanowił wyuczyć je wyrazów łatwiejszych i doszedł do tego, że każda z nich po paru miesiącach umie już wymawiać parę wyrazów — jedna z nich potrafiła już z liter jej danych ułożyć swoje imię.

Gdy życie małp będzie jeszcze lepiej zbadane, okaże się zapewne, iż posiadają one w słowniku swoim więcej nawet, niż dwadzieścia cztery wyrazy.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 30. czerwca 1911 r.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala, Alfonsa Gostkowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 1., telefon Nr. 1059

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 pop.

A) Ceny ropy związku producentów
(Wedle podania Związku):

Związek żąda za prompt: po —·—
Ostatnia transakcya Związkn —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
„ 30. czerwca	349—350.
„ 7. lipca	355—356.
Walnta lipiec-sierpień-wrzesień	357—359.
sierpień-wrzesień paźdz.	361—365.
lipiec 1911 czerwiec 1912	365—374.

Tendencya: Na targu usposobienie się poprawiło, niewiele transakcyi zawarto na lipiec w granicach cen wyżej podanych. Dalsze terminy i roczny szlus z powodu braku odnośnych transakcyi podano przypuszczalnie. 25 cystern wal. 30/6 sprzedano licytacyjnie i osiągnięto cenę 3·49 1/4.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 30. czerwca.

Losy a) procentowe:
Austryackiego Zakładu kred. 1 oblig. p. z r. 1880 3 proc. 290·—. Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 275·—. Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 289·—. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4 proc. 247·—. Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 126·90.

Losy b) bezprocentowe:
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 37·70. Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. —·—. Clary zł. 40 m. k. 255·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 96·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 81·—. Palffy 40 zł. m. konw. 21·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 69·50. Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 44·60. Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 71·—. Salma 40 zł. m. k. 252·—. Tureckie oblig. prem kolejowe 400 fr. per cassa —·—. Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 247·75. Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 500·—.

Berlin, d. 30., czerwca. Banknoty austryackie 85·05 Spirytus —·—.

Paryż, d. 30. czerwca. Trzyprocentowa renta 95.12 mąka 38·70.

Frankfurt, dnia 30. czerwca. Austr. kred. 206.60. Koleje państwowe 160·90. Disconto 188·60. Laura —·—.
Usposobienie silne.

Berlin, d. 30. czerwca. (Giełda popoł.) 4 proc. węg. renta złota —·—. Węg. renta koronowe —·—. Austryackie akcye kredytowe 209·75. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75, Disconto Comandit 198·50. Rubie 216·10.
Tendencya silna.

Frankfurt, dnia 30. czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austryacka renta papierowe —·—. Austr. renta srebrna 96.80. Austr. renta złota 98·35. Austryackie akcye kredytowe 209·62. Staatsbahny 159·87. Lombardy 19·75 4 proc. austr. renta kor. 93·—.
Tendencya silna.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin: 30/6 1911. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 206·37, Staatsbahny 161·—, Disconto Comandit 188·50, Berlin Tow. handl. 166·87, Laura 176·25, Bohumery 236·75, Kolej południ. wschodnio-pruska —·—, Rubel za got. 216·05, Kolej warsz.-wied. 219·62, Kolej morza środziemnego —·—, Kolej Merydyonalna —·—, Losy tureckie 175·50, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnia węgla 187·50, Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 24·50, Kolej Henry 152·25, Niemiecki Bank narodowy 127·12, Kanada Proferred 242·87, Akcye żeglugi hamburgskiej 136·12, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 306·25, 3 i pół prc. renta rosyjska z r, 1894 —·—, 3·8 prc. renta rosyjska —·—, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 92·87, 4 i pół proc. renta ros. z r. 1905 100·30, Rheinische Stahlwerke 162·—, Gelsenkirchen 199·—.

Ogłoszenie jest dźwignią handlu!

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 halerzy; w dziale „Nadesłane“ po 80 hal.; w dziale „Po kronice“ 2 korony. Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

Założona w roku 1846.

Proszę zawsze żądać wyrobu krajowego!

MUNKA

oszczędzające, jęderne mydła z „Nosorożcem“ lub „Kosą“.

z pierwszej galicyjskiej parowej fabryki

MYDŁA

Szymona Munka w Żywcu 31. 273

Próbki i cenniki darmo.

Restauracya Hotelu pod Różą

w Krakowie, ul. Floryańska l. 14.

pozostaje obecnie pod kierownictwem rutynowanego fachowca

Władysława Bogackiego

zarządcy Hotelu pod Różą

i poleca znakomitą kuchnię domową, doborowe napoje, piwo okocimskie, pilzneńskie i żywieckie. WCHÓD DO BUFETU OD UL. ŚW. TOMASZA. — CENY UMIARKOWANE. — Przyjmuje zamówienia na zebrania towarzyskie i wesela. WĘDLINY WŁASNEGO WYROBU. 632



ZAKŁAD RYTOWNICZY i ODLEWARNIA TABLIC METALOWYCH

Maksa Glasermana

Lwów, ul. Sykstuska 19

TELEFON Nr. 1585.

wykonuje gustownie i tanio stampilie kauczukowe i metalowe, tablice i napisy lane oraz grawirowane, marki pieczątkowe, numeratory i stemple datowe. 726

CENNIKI BEZPŁATNIE.

Teatr rozmaitości Variété Bristol

Nowy program. Codziennie 2 senzacyjne komedye. Przedstawienia odbywają się w ogrodzie w razie deszczu w sali. Początek o godz. 9 wieczór. 768

Apteka pod „ZŁOTĄ GWIAZDĄ“
PIOTRA MIKOLASCHA
Lwów — Kopernika 1.

wyrabia i poleca

SYRUP

Sulfoguajacolowy i Syrup sulfoguajacolowy z kolą

jako skuteczny środek przeciw kaszlowi i innym chorobom dróg oddechowych i działalności zupełnie identyczny z Siroliną i innymi podobnymi wyrobami zagranicznymi, co też orzekła komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego.

Syrup sulfoguajacolowy jest o połowę tańszy od Siroliny i kosztuje flaszka tylko 2.— K.

Syrup sulfoguajacolowy z kolą kosztuje K. 2·50.— Wydaje się wyroby te tylko na przepis lekarski. Do nabycia we wszystkich aptekach. Należy żądać wyraźnie wyrobu apteki 770

Piotra Mikolascha we Lwowie.

OSTRZEGA SIĘ PRZED NAŚLADOWNICTWEM.

ZAPAŁKI

Z FABRYKI

STABROWSKICH

(w Sidzinie, p. Skawina pod Krakowem).

Szwedzkie w formatach: normalnym, kieszonkowym, płaskim i dużym familijnym. **Skrzynki** po 25 i 60 paczek. Nasz towar nie ustępuje obecnie dobrocią wyrobom niemieckim a znacznie od nich TAŃSZY. 442



821—1

Salon fryzyerski w hotelu George'a do wynajęcia zaraz; oferty do Towarzystwa Urzędników prywatnych, Tańskiej 3. 3105

3 i 4 pokoje, z przynależytościami, Leona Sapiehy 27. 2, 5 i 7 pokoi z przynależytościami komfort. Mickiewicza 5. 2 sklepy. Bliższa wiadomość Grodecka 3 a, I. piętro. 848

Biuro spedycyjne Piotra Kornickiego

ul. Czarnieckiego l. 10. przeprowadza w miejscu i na prowincyi dobrze i tanie jak wszędzie pod gwarancyą. 719

Inteligentny solicytator adwokacki z kilkuletnią praktyką prócz języków krajowych obznajomiony ze sprawami spadkowymi, rutynowany tabularzysta, przyjmie posadę u notaryusza lub adwokata. Oferty pod szyfrą „Spadkowe“, Adm. „Gazety Wieczornej“.

Pokój słoneczny i mieszkanie wspólne zaraz do wynajęcia. Ruska 3, front, I. piętro.

Meble stylowe!

jadalnie, sypialnie, salony, pokoje męzkie, materace włosienne i sprężynowe, firanki, portyery, dywany, chodniki i t. p. poleca tak za gotówkę i na dogodne spłaty firma 600

K. TOCZYSKI

Lwów, Sykstuska 19.

Własna pracownia stolarska i tapicerska.

Kefir

DOSTAWIA DO MIESZKAŃ 493

Mleczarnia Przeworska

Lwów, ul. Polna l. 25. Telefon 835.

„Hotel Narodowy“

Kraków, ul. Poselska 22.

po przejściu na innego właściciela GRUNTOWNIE ZEWNĄTRZ i WEWNĄTRZ ODRESTAUROWANY. Pokoje na parterze i piętrze nowo urządzone, parkiety, światło elektryczne, korytarze ogrzewane, restauracya, łazienki, telefon i stajnia w miejscu. Cena pokoi ze światłem i usługą od 2 kor. wzwyż. 728

S. Freundlich

Lwów, Kaźmierzowska 14.

Wyrób stor płóciennych, żaluzyi deszczułkowych i materaców drucianych. Przyjmuje wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące po nader przystępnych cenach. 792

Zastępców dla wielkiego Towarzystwa Ubezpieczeń na życie poszukuje się za wysoką prowizyą. Zgłoszenia pod L. T. w administracyi. 3087

KINO APOLLO

w pięknej sali Galic. Towarz. Muzycznego

CHORĄŻCZYZNA 7.

Obrazy z najlepszych fabryk światowej sławy.

W sobotę i niedzielę 1. i 2. lipca b. r.

1) Zabawne igraszki (z natury). 2) Karolek próbuje pompować (krotochwila). 3) Głos rozstrzygający (dramat). 4) Posąg miłości (dramat). 5) Kleptomania. (krotochwila). 6) Podróż po Azyi Mniejszej (z natury). 7) Igraszki losu (dramat). 8) Müller agentem asekuracyjnym. (krotochwila). 9) Lalka sieroty. (dramat). 10) Billy ma kłopot z żołądkiem (krotochwila).

I. miejsce Kor. 1.50, II. miejsce Kor. 1.—, III. miejsce Kor. —.50. PP. Studenci, podoficerowie oraz dzieci płacą za II. miejsce 70 hal., za III. miejsce 30 h. 415

30% taniej jak wszędzie!

Tapety sztukaterye sufitowe, Linkrusta na lamperye,—sprzedaje pozazwiązkowa firma

Ch. M. Goldberg

Lwów, Szpitalna 3. 802

Lariein Capsula

Sec. Cr. Klein

(Praw. chron.) leczy w pięciu dniach (rzeżączkę) i każdą zaraźliwą chorobę męzką i kobiecą. Na żołądek zupełnie nieszkodliwe. — Przyjemniejsze i praktyczniejsze od podobnych zagranicznych środków (Santal, Santyl, Gonorol, Gonossan i td.) Zdumiewający skutek. — Pierwszorzędne uznania fachowe.

Duże pudełko kor. 2·50.

Dyskretna wysyłka. — Tylko za pobraniem.

847 Skład główny i wytwórca

Itj. Illés Antal, aptekarz w Szabadka (Węgry).

Skład główny: **Apteka P. Mikolascha (Maryan Krzyżanowski) Lwów, ul. Kopernika.**

ADOLF BREITMAN

Lwów, ul. Kazimierzowska 14.

POLECA swój bogato zaopatrzony skład farb, materyałów i artykułów gospodarczych, oliwę do maszyn i do palenia, farby olejne do wszelkiego użytku, sól kamienną i morską, carbolineum, ter drzewny i gazowy, tekturę na dachy, lakiery bursztynowe i masę francuzką do podłóg najlepszej jakości. — Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. — Cenniki i oferty na żądanie do dyspozycyi. 826

KOMINY FABRYCZNE

buduje 389

inżynier **ROMAN Z. CIESIELSKI**

Warszawa ul. Mokotowska 54. — Kraków ul. Batorego 26.

Czytaj! Żądaj wszędzie! Prenumeruj!

„Światową illustracyę“

bezpartyjny uniwersalny tygodnik

40—50 illustracyi w numerze.

Ogólny przegląd wszystkich zdarzeń w świecie.

Prenumerata wynosi kwartalnie 2·50, półrocznie 5 K., rocznie 10 K.

Redakcya i Administracya: Lwów, Kamienna 3.

Zawiadomienie.

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż Zakład mój

Fryzyersko - Perukarski

przy ul. Chorążczyzny l. 6. (róg Akademickiej) znacznie rozszerzyłem, urządziwszy wzorowo osobny

Gabinet czesania dla Pań

podług najnowszych wzorów zagranicy. Polecając się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności, kreślę się z poważaniem

838 **Rudolf Partzl.**

Redaktor naczelny: Dr. ROGER BATTAGLIA. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“. Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska l. 19.—Tel. 305.